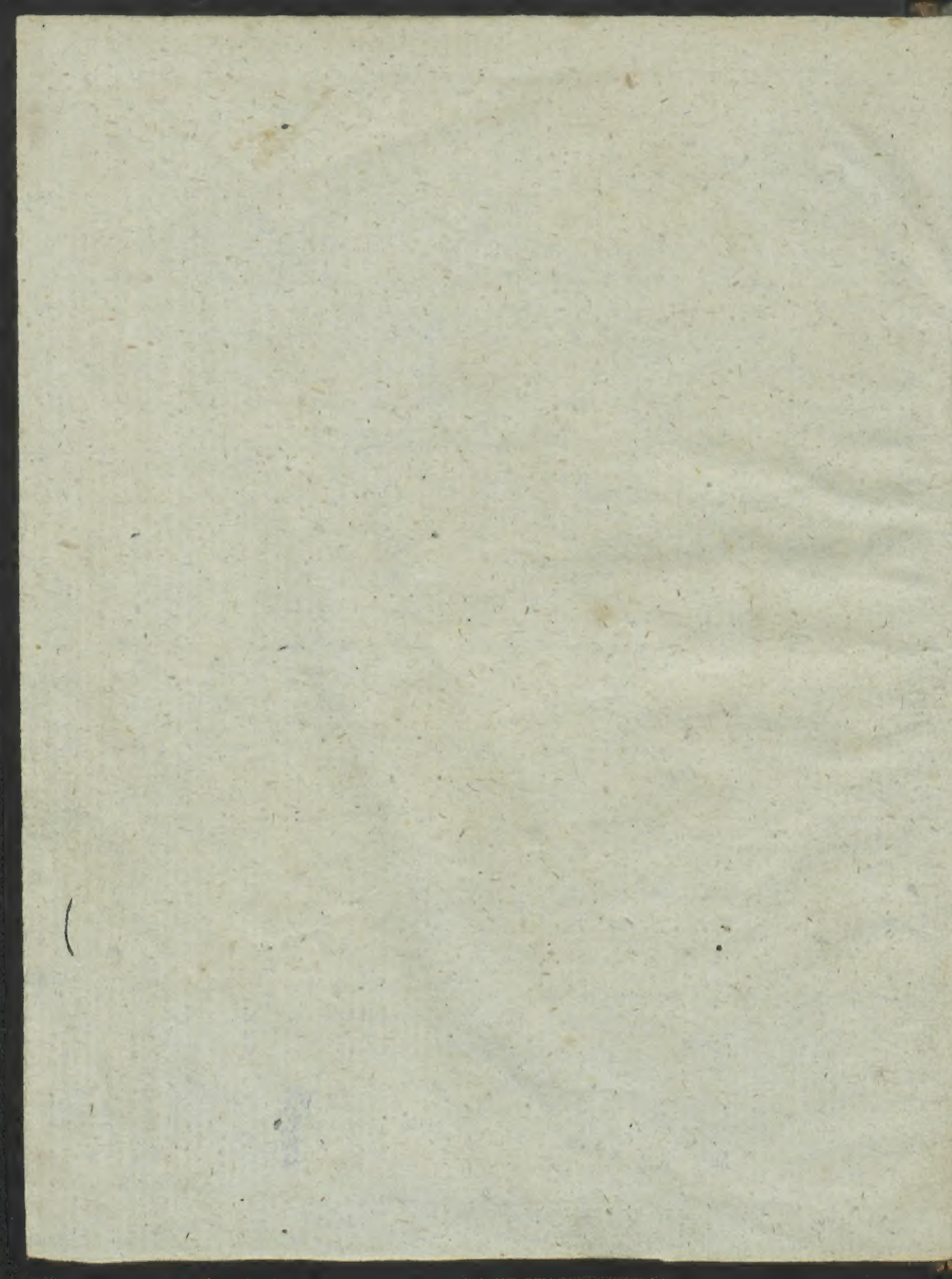
rterbuch



IASNE DOWODY;

ZE nie tylko duſze / ále y ćiáło ſwoie w niebeſpieczenſtwo zginienia wiecznego wdáią / ktorzy Zydow / Tátárow / y innych niewiernych / przećiwko zákazániu Kośćiołá świętego Powſzechnego / zá Lekárzow vżywáią / ábo rádą / perſwáſyą / záleceniem / promocyą / ábo iákimkolwiek innym ſpoſobem do tego powodem ſą / áby ich drudzy vżywáli.

PRZEZ

Niektorego Zakonniká, Piſmá świętego Doktorá, Kápłaná świątobliwośćią, y náuką wielkiego, z piſmá świętego, y Kośćielnego zebráne, y ſpiſáne; á teraz nowo wydáne, z dokłádem;

PRZEZ

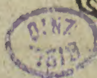
M. SEBASTIANA SLESZKOWSKIEGO DOKTORA.



Roku Páńſkiego 1623.

HERBY PRZEDNICH A GLOWNYCH MIAST





PRZESLAWNEY KORONY POLSKIEY.

Jáſne dowody/ że nietylko duſze/ ále y ćiáło ſwoie w niebeſpieczeńſtwo zginienia wiecznego wdáią/ ktorzy Zydow/ Tátárow/ y innych niewiernych zá Lekárzow vżywáią.

Rzeczyłbym tego / áby te Dowody dobrze zrozumieli / y vważyli/ ktorzy mężoboycow zá Lekárzow/ to ieſt/ Zydow/ zprzyśięgłych nieprzyiaćioł ná zgubę zdrowia/ y máiętnośći Chrześćiáńſkich/ vżywáią. Będąc bowiem Zydowie ták / iákoś to z inąd zrozumiał / łákomymi/ y náſzey krwie chćiwymi / że ią nád wſzyſtkie rzeczy ná świećie wolą/ wynáleźli też ſobie ieden / z wiela / ſpoſob zábiánia Chrześćiány/ á záraz y z máiętnośći ich łupienia/ á ten bárzo ſubtylny/ bo ich o to Vrząd nie karze. To ieſt/ ná náſze nieſzczęśćie vczą ſię náuki Lekárſkiey/ z ktorey ták ſię bárzo nádymáią / że áni Hippocrates/ áni Gálenus/ nic nie ma mieć przed nimi. A ták chytrze/ y ſztucznie vmieią Pány Chrześćiáńſkie czárámi/ y dudkowánim ſwoim/ záślepiáć/ y omámiáć/ że ſię im zdrowia ſwego zwierzáią / zá ktorą occazyą/ czego nabárziey prágną doſtępuią. Bowiem ieśli im zdrowia nie mogą odiąć/ boiąc ſię karánia/ gdyż oni też czáſem/ według onego:

Oderunt peccare mali formidine pœnæ,

dobrzy ſą/ tedy przynamniey odeymuią im (iákoć tego wnet trochę niżey przykłádámi dowiodę) co nawięcey mogą pieniędzy/ w ktorych ták ſię bárzo kocháią / że y niebá/ co y czynią / gotowi dla nich odſtąpić. A kiedy ſię też occazya poda/ zá nawiękſzy to zyſk rozumieią/ z oboygá tego Chrześćiáninná/ czego częſto dokázuią/ złupić. Przetoż iá z tey occaziey vmyśliłem pokázáć / że ktorykolwiek Chrześćiánin w ſwoich chorobách/ miáſto Chrześćiáńſkich Lekárzow/ ktorych powinien vżywáć/ vdáie ſię do tych Beelzebubow/ nie tylko ćiáło ſwoie/ ále y duſzę/ w niebeſpieczeńſtwo zginienia wiecznego / y vpadku nie pośćignionego wdáie/ á to przez ſię iáſnymi/ poważnymi/ y vważenia godnymi dowodámi. Z ktorych ten ieſt

Pierwſzy dowod. Máią Zydźi niektore Vſtáwy / y ſrogie

przykazánie Tálmudowe/ áby Chrześciánom nigdy dobrze nie czynili; á dla tego y dźiatek nászych/ ktore zábiáią/ przestrzegáiąc tey Vstáwy/ nie grzebą/ ále ie wyrzucáią/ iákomći tego w inney Kśiędze/ Odkryćie zdrad/ ic. Zydowskich/ názwáney/ w Rozdźiale 3. w Vstáwie 20. ichże włásnym zeznánim dowiodł/ dla tegoż áni z choroby ku zdrowiu dźwigáć Chrześciániná żaden Lekarz Zyd / choćby chćiał/ nie może/ bo mu tego iego niezbożny ślub / ktorym się obowiązał szkodźić Chrześćiánom/ nie dopuszcza. Poniewaź tedy iáwna rzecz iest/ że Zydźi miłośiernych vczynkow nie mogą czynić Chrześćiánom/ toć áni w chorobie rátowáć ich/ ále owszem/ zá to dobrą pogodą/ kedy się godźi impune, dopomagáć co rychley do grobu; bowiem ktoryż może bydź miłośiernieyszy vczynek/ iáko choremu zdrowie pożądáne/ nád ktore nic ná tym świećie nie może bydź człowiekowi milszego/ nic droższego/ dáć/ y przywroćić? Jeszczebym się nie ták bárzo lekał zwierzyć się zdrowia Zydowi/ gdyby go tylko tá pomieniona Vstáwá do tego ćisnęłá / áby mi w lekárstwie trućizne żądał/ ábo iesli trućizny w lekárstwie dáć nie może/ opáczney rády ná moie chorobę nie dał; ále że máią drugą Vstáwę dáleko strászliwszą nád dopiero miánowáną / tákże ná násze zginienie vkutą / ktora im expressis verbis rozkázuie zábiáć nas Chrześćiány / coby to zá szaleństwo moie było/ gdybym wiedząc o tym dowodnie/ iáko wiem / przećie zdrowie moie w tákie niebespieczeństwo wdawał? Jżali ten nie sam sobie winien / y sam przećiwko sobie grzeszy / ktory wiedząc w niebespieczenstwo wdáie żywot swoy? Vczy bowiem Pismo święte: Qui amat periculum, in eo peribit. A żebym się komu nie zdał tylko mowić/ á nie dowodźić/ Vstáwę przerzeczoną Tálmudową tymi słowy w Porządku 1. Trákt. 8. Rábbinowie nápisáli: *Zyd kiedybykolwiek Chrześćiániná ná mieyscu niebespiecznym widźiał, á rátowáć go mogł: rátowáć go nie ma, ále owszem ma go popchnąć niższyie.* A kiedyż/ proszę/ w większym niebespieczeństwie człowiek Chrześćiáński może bydź/ iáko gdy choruiąc vżywa Zydá zá Lekárzá? Jzaliż go impune nie może zábić / á rzecze/ że chorobá iego byłá nie vleczona?

Dla tych dopiero pomienionych Vstaw Zydowskich / może się káżdy/ kto ma áby namnicy rozumu/ domyslić / co w ten czás Zydowie robią/ gdy się im dostánie leczyć chorego Chrześćiániná: álę z tey/ ktorą

oto tu záraz kłádę / nie trzebá nie wątpić) że Zyd Lekarz pewnie / ieſli to z ſwoim beſpieczeńſtwem vczynić może / ábo bez ſzkody Rzeczypoſpolitey Zydowſkiey (bo Promotorá Zydowſkiego zábić nie záwſze ſię im godzi) bez folgi zábię / á nie nie omieſzka: bo mu to tá trzećia Vſtáwá / iuż nie ták iáko pierwſze dwie z lekká / ále z nieiáko popędliwośćią / y ſurowośćią / w Porządku 4. Trákt. 8. Rozdź. 2. rozkázuie exequowáć / tymi iáſnymi / y wyráżnymi słowy: *Zyd Pogánom áni dobrze, áni zle nie ma czynić; ále Chrześćiánina káżdego o to ſie ma wſzelákim vſiłowániem ſwoim ſtáráć, áby go vmorzył, y z świátá zgłádził.*

Rzeczeſz: Iużći ia tego wprawdźie negowáć nie mogę / że Zydowie máią rozkazánie Náuki Tálmudowey / żeby nas zábiáli / kiedy mogą / bo y ſam to widzę / że ták ſtoi w Tálmudźie ich / ktory ty allegujeſz / chcąc to widźieć / nálazłem / y czytałem ſam w Tálmudźie; ále żeby to do ſkutku mieli przywodźić / nie zda mi ſię to / bowiem żeby o to karáni nie byli od Vrzędu Chrześćiáńſkiego / boią ſię / á do tego / co wiedźieć / ieſli też to ták bárzo / y áż ná vmor / tego Tálmudu przeſtrzegáią / wżdyć ſię wolą według Bibliey rządźić / niżli według Tálmudu?

Odpowiádam náprzod ná pierwſzy punkt. Karánia ſię ztąd żadnego nie boią / bo mogą pod płaſzczem leczenia truć / vchodząc zá to karánia; do tego / że tego co rok ſámą rzeczą doświadczamy / że máło co ná karánie obáią / choćiaż ich o morderſtwo dźiatek / y o krzyżowánie naświętſzego Sákrámentu / często ná gárdle karzą / przećię poſtáremu toż robią. Ná drugi punkt pytánia twego odpowiádam ći: Ze ſię Zydźi inſzym piſmem nie báwią tylko Tálmudem / Biblia v nich gdźieś pod łáwą leży prochem przykurzona / á Tálmud przećię záwſze chędogo v káżdego ná ſtole. A też choćiażby ią czytáli / nie wierzą żadnemu piſmu ták bárzo iáko Tálmudowemu: á ieſli Tálmudowemu piſmu wierzą / tedyć pewnie do ſkutku wſzyſtko przywodzą / co im te Tálmudowe Náuki rozkázuią. Nie dźiw. Ktoryby Zyd Tálmudowi nie był posłuſzny / ták wierzą / że ten ſámemu Bogu nieposłuſzny ieſt. Ták bowiem tenże Tálmud vczy: *Ieſliby ſię kto záprzał Tálmudu, w ktorym tá święta náuká nápiſána ieſt, ten ſię ſámego Páná Bogá záprzał.* O tym w Præfáciey wſzyſtkiego Tálmudu Zydowſkiego. Czytay tám ſobie.

Druga przyczyná / dla czego Zydźi bárźiey przeſtrzegáią Náuk

Tálmudowych/ nizli Bibliey świetey/ że/ choćiażby ktory niechćiał/ muśi: bowiem ktoryby tego wßyſtkiego do ſkutku nie przywodźił/ y nie wykonywał/ co mu Rábbinowie w Tálmudźie rozkázuią/ tákiego káżdego zwykli káráć ná gárdle/ według tey Vſtáwy Tálmudowey/ w Porządku 4. Tráktaćie 4. Rozdź. 10. położoney. *Ciężey máią bydź ći karáni, ktorzyby ſię słowom Rábbinowym przećiwili, á nizli ći, ktorzyby przećiwko słowom Zakonu Moyzeßowego byli. Bowiem kto ſię Moyzeßowi zprzećiwia, ten może bydź rozgrzeßony, á kto ſię zprzećiwia Rábbinom, ma gárdło dáć.* Tę Vſtáwę dla tego Rábbinowie vknowáli/ áby tym goręcey wßyſcy Zydźi/ wßyſtko czego Tálmud vczy/ ná pomſtę nád Chrześćiány/ y ná zelżywość Chryſtuſowi/ pełnili/ choćiażby ſię też co czáſem zdáło bydź przećiwko Bibliey świętey. To ták Rábbinowie vczą/ y trzymáią: á ia záś w tym Tálmudźie żadney rzeczy nie widzę/ ktoraby ſię piſmu świętemu nie zprzećiwiáłá/ á náwet y ſámemu przyrodzeniu. Choćiaż Rábbinowie niemal wßyſtkie Vſtáwy Tálmudu Zydowſkiego Piſmem świętym prowuią/ ále ták prawdźiwie/ iáko y ich Miſtrz piekielny/ Czárt przeklęty/ Pánu Jezuſowi probował/ gdy go ná puſzczy kuśił.

Jeßcze rzeczeß: Już teraz widzę/ y przyznawam to/ że Zydowie/ chcąc też zá dobrych vyść v Páná Bogá/ y v ſwoich bráćiey/ według ſwey religiey/ y ślubu niezbożnego/ ktorym ſię ná to obwiązáli/ powinni żadney occaziey nie opuſzczáć ßkodźić Chrześćiánom/ y onych zábiáć/ ále to mi dźiwno/ że wiele ludźi/ ktorych leczyli/ ießcze żywi:

Odpowiádam ći ná to: Ze Zyd częſtokroć záchowuie człowieká Chrześćiáńſkiego w dobrym zdrowiu/ y nie gwałcąc rozkazánia Tálmudowego/ vleczy go/ ále to tráfić ſię może z przygody/ ták też czáſem tráfia/ dla wiela przyczyn/ miedzy ktorymi te dwie naprzednieyße ſą: Pierwßa z ſtrony Páná Bogá/ ktory dopuſzcza czáſem Zydowi vleczyć/ y odeymuie mu śmiáłość zábiánia/ dla náßego popráwienia żywotá/ że nas niechce nagle potępiáć. Druga z ſtrony Zydá Lekárzá/ ktory częſtokroć vśiłuie vleczyć iednego Chrześćiániná/ zwłaßczá ktorego mu niebeſpieczno zábić/ boćby ináczey potym żadnego pacientá do śiebie nie przyludźił/ áby ich dźieśiąći tym ſpoſobem do śiebie przywabiwßy mogł z świátá zgłádźić/ zwłaßczá ieśli ſą ábo vbodzy/ że nie máß co ſkuść/ ábo ieśli nie ſą pożytecznymi Rzeczypoſpolitey Zydowſkiey:

ſkiey: do ſię oni o to ćiężko fráſuią / gdy ktory ich promotor y fautor vmrze. A nie dźiw/bowiem ten/iákoby też iuż Zydem był/ktory bárźiey z Zydámi nákłada niżli z Chrześćiány/y więcey pomnaża ich zbrodnie/ y obronę im dáie/ niżli Chrześćiánom.

Drugi dowod. Wątpić nie potrzebá o tym / że Zydowſcy Lekárze/ pod płaſzczem leczenia/ truią/ y zábiiáią Chrześćiány. Bowiem ludźie ſmy tego dawno ná nich ſámymi doświadczenim doſzli / że náuki Tálmudowe/ dopiero miánowáne/ do ſkutku/ nic w tym nie vpuſzczáiąc z ſwoiey pilności/ przywodzą. Odeymuią Chrześćiánom żywot / czego niezliczoną liczbą przykłádow mogłbym ná nich dowieść / ále folguiąc przedśięwźiętey krotkośći/ te kilká kłádę/ ktore niżey widźiſz.

Sebaſtianus Francus piſze / że niektorego vczonego człowieká / Chrześćiániná/ trućizną w lekárſtwie dáną zábili.

W Weronie/ Włoſkim mieśćie / był Lekárzem Zyd / á miał ſługę Chrześćiániná/ ktory/ iuż prawie konáiąc/ wyznał/ że Pan iego więcey niżli ſześć ſet ludźi / pod płaſzczem leczenia trućizną z świátá zgłádźił. Conradus Huſſerus de Cæremoniis, & impoſturis Iudæorum, Cap. 5. fol. 41.

Kárlá/ ktorego Łyſym zwano/ Ceſárzá Doktor Zyd/ w ktorym ſię bárzo kochał / trućizną z świátá zgłádźił / ktorą mu w ſyropie zádał. Idem ibid.

Łupią y z oboygá/ kiedy mogą/ Chrześćiány/ to ieſt/ odeymuią im y żywot/ y pieniądze / czego ten przykład ná nich dowodźi:

Ná Dworze Kśiążęćiá Báwárſkiego był Lekárzem Zyd/ imienim Hirſch / ten był też wezwány do niektorey Szláchćianki choruiącey / támże zpytawſzy ktoryby Aptekarz lekárſtwá miał gotowáć/ kazał ſobie dáć właſney pieczęći oney Pániey/ áby Aptekarz/ zrozumiawſzy komu to lekárſtwo ma bydź/drogie nágotował/y świeże. Tę pieczęć Zyd wźiął/ á vżywſzy dwu świádkow/ktorzy ſię imienim białeygłowy podpiſáli/ nápiſał fałſzywy cyrográph/ ktorym ſię Zydowi/ iáko creditorowi/ obligowáłá/że tákiey á tákiey ſummy pieniędzy/ktora byłá wielka/ v Zydá pożyczyłá / máiąc ie / bez zádawánia wſzelkich práwnych trudności/ w krotkim czáſie oddáć. Zátym Pan Doktor/ áby co nie omieſzkał/ záraz Pánią otruł / á ledwie po pogrzebie iey / muśieli mu dáć

dziedzicy pieniądze oddáć: bowiem dla cyrográphu/ y pieczeći/ ktore obiedwie stronie miáły/ wierzono temu; Zyd Cyrográph táki drugi/ swoię ręką nápisány/ y pieczęćią swoią zápieczętowány/ podrzućił/ y do szkátuły oney Pániey potáiemnie włożył. Ták się złość wyiáwiłá. Jeden z tych fałszywych świádkow/ máiąc iákoś obráze do Zydá/ wymogszy to sobie v Xiążęćiá Báwárskiego (ktory się też iuż tego domyślawáć poczoł) że go o to karáć nie miał/ wszystko/ iáko się co dziáło/ powiedźiał. Páná Doktorá Zydá sćięto/ temu záś świádkowi/ ktory go y wydał/ napierwey obiedwie ręce obćięto/ á potym go obieszono. Tego bowiem karánia godni byli ći zdraycy niewstydliwi. Niepospolity Lekarz Zyd. Idem ibid. Cap. 3. fol. 19.

Roku 1161. Z nákáżonego powietrza poczęło wiele ludźi w Czechách vmieráć. A ná ten czás/ y máło przedtym/ vmárło było kilká niektorych známienitych/ y vczonych/ á ludźiom potrzebnych Lekárzow. A ták nie był ktoby ludźi w ich chorobách opátrował. Y ziáwili się Zydźi niesiący w Prádze/ vdáiąc się bydź Lekárzámi/ á ći poczęli ludźi známienicie vzdrawiáć/ á w krotkim czáśie tych Zydow Lekárzow/ po mieśćiech Czeskich/ po miásteczkách/ y po wśiách wiele było. Inszy záś Zydźi miedzy Chrześćiány chodźili/ á gdy ktorego chorego zrozumieli/ pilno go nápominali/ áby się dał Zydowi leczyć. A ták w krotkim czáśie przyszedł wielki ná Chrześćiány mor/ á iákiś nie zwyczáyny/ żadnych znákow powietrznych nie było/ á ludźi wielka moc vmierálá. Zydowie Lekárze mowili/ że tákowe niemocy przychodźiły ná ludźi z przyczyn gwiazd/ y że ie zrozumieli że te choroby nie z wierzchu przychodzą/ ále są we wnątrz w żywoćiech ludzkich. Przez ten iednák czás żaden Zyd ná tákowy niedostátek nie vmárł/ áni żaden miedzy nimi nie chorował. Tákowa rzecz w wielkim podźiwieniu byłá v ludźi. Wtym przyiecháli z Włoskich kráin dwá mężowie známienići Czechowie/ ieden Wácław Chodnow/ á drugi Járosz Pozdeński/ ktorzy byli przed sześćią lat z Czech wyiecháli tám ná náuki/ á ći przynieśli listy od Doktorow Włoskich/ że obádwá są w náuce lekárskiey Doktorámi vczonymi. Ludźie o nich/ á zwłaszczá známienitszy/ vsłyszawszy/ w swych niedostátkách się k nim vćiekáli/ żądáiąc áby ich opátrowáli/ ktorzy te prace ná się wźiąwszy/ niedostátki te oględowáli/ á mowili/ że tu nie vznawámy żadnego moro.

go morowego niedostátku / ále nieiákie trućizny / wßákże ná to wiele ludźi rátowáli/á ktorych Zydźi leczyli/rzadko ktory nie vmárł. A przyßedłßy do Krolá/żądáli áby zákazał tym Zydom wiecey Chrześćiánow leczyć / nie leczyć/ ále truć. Krol wźiowßy od nich spráwę / roskazał Zydom áby od tych lekarstw przestáli/ ktorzy ácz iáwnie nie śmieli/ iednák potáiemnie pachali swoie zbrodnie. A iednego zacnego Páná / imieniem Bozysłáwá/ swym mistrzowstwem zábili. Krol máiąc o tym co dźień to lepßą spráwę co Zydowie robili/wezwawßy do śiebie z nich iednego Lekárzá naznámienitßego/ ktorem u imie było Máyer/ kazał go wnet tey godźiny wźiąć / á ná męki dáć/ ktory wi... le wydał innych Zydow. Krol postawßy oprági/kazał ich poimáć dwudźiestu y śiedmi/ á záraz ie kazał ogniem popalić. Ktorzy ták wyználi/ że około trzech tyśięcy swoimi lekárstwy Chrześćian otruli y pozábiáli. Bowiem śię byli ták zbuntowáli/ áby iednego vleczyli/ á dwu vmorzyli. Przy tym wyználi/ że nie tylko napoiem / ále y powietrzym w izbách ludźi truli: ná to/ że mieli y Krolá Wládysłáwá otruć. Gdy ich pytano/ktoby ich ná to podwiodł/ powiedźieli/ że nikt inny iedno pychá / á ich własna złość/ ktora máią w swych sercách przećiw Chrześćiánom. A kazał ich Krol przed bramą Wyschrádską ośmidźieśiąt y ßeśći / ktorzy o tey zbrodni wiedźieli/ogniem spalić. Tego czásu máło Zydow zostáło / z Miásteczek /y Wśi wßyscy śię Lekárze rozbiegli. Krol Wládysław kazał tákową rzecz/dla pámiątki/y ná postrách Zydom/w księgi wpisáć/ ábo Kronikę / á nád to/ roskazał y przykazał / pod karánim vrznienia nosá/ áby żaden z Chrześćiánow we wßystkiey Czeskiey źiemi nie dał śię w żadney niemocy Zydom leczyć. Chlebá od nich áby żaden nie kupował/ pokármow/ áni napoiow żadnych / áby od nich żaden Chrześćiánin nie przyimował. Dotąd z Kroniki Czeskiey ięzykiem Czeskim wydáney Roku 1541. w Prádze / przez Wácłáwá Háyká z Libotan / Kápellaná Cesárskiego / wydáney stoi/ ná kárćie 195. Co ia od słowá do słowá ná Polski ięzyk przetłumáczywßy / tu dla przestrogi y nam Polakom/ położyłem. Czytay tám sobie niewierniku / y ty ktory tákie zbrodnie przeklętych Zydow promowuieß ná zgubę Oyczyzny náßey/y ćiebie sámego. Co śię innych lat w inßych Pánstwách/ poki było z nich Zydow nie wypędzono/dźiáło/ ná to śię y v nas zánośi/bá zgołá iuż śię

ledwie

ledwie nie dźieie. Otto chytrzy Zydźi przypátrzywßy ſie temu pilno/ że ich o to nie karzą / gdy przećiwko práwom wßyſtkim y po Kápłáńſku chodzą/ y leczą Chrześćiány/ co dźień to ſie bárźiey rozchodzą po Miáſtách/ y Miáſteczkách/ kędy dotąd nigdy nie poſtáli: y gdy obaczą/ że będą mieli pokoy w tych zbrodniách ſwoich / á od oźiębłych Chrześćian promocyą/ y od nieſpráwiedliwych y niedbáłych Sędźiow przez ſpáry ná to pátrzenie/ obiecuie ia to zápewne / że tey gádźiny będźie co dźień to więcey po Miáſteczkách przybywáło. Zmyśláli ſię niekiedy Chrześćiány bydź przeklęći Zydźi/ bá zgołá y Chrzeſt święty przyimowáli obłudnie / y dźiś tákich naydźie / ktorzy áby ſię włáśić mogli / y wkráść w ſerce / zwłaſzcza oſobom Duchownym/ będą vkázowáli / że máią chęć do Chrztu świętego/á ſerce ich przeklęte dáleko ieſt od tego/ pała iádem śmiertelnym przećiwko Chrztu świętemu/y temu ktory go poſtánowił. Do tákiego ſtopniá zbrodni chytrość Zydowſka przychodźi; ktora tylko nieprzyiaćiołom Kośćiołá święte° poſpolita ieſt. Dla tego y Heretyk niektory Lekarz áby ſobie Catholiki/ zwłaſzcza duchowne oſoby/łápał/vkázował to słowy/y w Kośćiele Kátholickim bywániem/ że miał wolą zoſtáć Catholikiem. Co iednák nie było. Bowiem gdy doſyć nádoił / o fawor dáley niedbáiąc / iáwnie czym był / to ieſt/ Heretykiem pokázował ſię. Wracam ſię do Zydá. Te wßyſtkie rzeczy nie dla czego inßego záwße przewrotni Zydźi czynią / iedno áby pod tym płaßczem Chrześćiány/ktore mogą/zábiiáli/ábo żeby ich z pieniędzy łupili. Czego y tu świeży przykład mamy. Roku tegoż/to ieſt/ 1623. dniá 10. Máiá/ przyßedł Zyd do niektorego zacnego Szláchćicá chorego / y obiecał go wyleczyć z choroby iego / gdyby mu ſto złotych chćiał dáć. A że wątpił o tym ieſliby mu ſię miał zwierzyć zdrowia ſwego on Szláchćic / zwłaſzcza że go bydź zrozumiał dobrym y pobożnym Chrześćiáninem/ przyßedł w dom do niektorego Cyruliká godnego/ y rzekł mu: Spraw mi to żebym mogł tego Páná leczyć/ á ia/gdy wezmę od niego ſto złotych/ dam ći z nich dźieśięć złotych. Záprawdę godna rzecz pożáłowánia wielkiego/ że náuká zacna lekárſka/ ktora ſię przedtym Ceſárzowie/Krolowie/ Xiążętá wielcy/ y inni ludźie zacni báwili/ ná tákich oßuſtow y bezecnikow przyßłá/ ktorzy ią lżą/ y ſpecząą abscondo illa, y że artem liberalem, teraz ći ßálbierze quæſtuoſam czy-

nio/iákoby byłá iákim hándlem/á nie náuko wyzwolono. Jednák w tey ták wielkiey ruinie y vpadku / gdy ſie ku zginieniu dla tráktowánia iey bezecnych ludzi/y złego vżywánia/náchyliłá/ mam nádzieie pewno/ że ſkoro to co ſie dzieie do vßu Jego Mośći X. Arcybiſkupá iáko Primatem Regni / y n. wyżßego Páſterzá náßey Sármáciey doydzie / każe wypędzić ze wßyſtkiey Diœceziey ſwoiey te wilki piekielne od owiec Chryſtuſowych: ábo przynamniey zákaże bezecnym Zydom chodzić w ßátách Kápłáńſkich / ktore ſobie / zniewáżywßy wßelkie práwo / ná wzgárde y zelżywość Stanowi Duchownemu przywłaßczyli. Bedzie chćiał áby Buly nawyżßych Rzymſkich Biſkupow / áby Kánony / áby nákoniec Prædeceſſorow / y ſámego Jego Mośći/ Conſtytucye Synodowe Prowinciálne w cáłe były záchowáne/ á nie gwałcone ták o śmiáłościo Zydowſko. O czym niżey bedzie. Co vczyni nie tylko dla te°/ áby duße ludzkie nie ginely / ále y dla tego / aby tá zacna náuká lekárſka nie ginełá. Gino bowiem náuki / gdy ſie vczćiwi niechco tym báwić/ czym ſie báwio bezecni: tákże gino / gdy ich w bezecznych lepiey ßánuio niżli w vczćiwych.

Trzeći dowod. Puśćmy mimo ſie wßyſtkie inne rzeczy / dla ktorych ſie káżdy / ktokolwiek ma co rozumu / á vważa / ſłußnie muśi wezdrgnoć ná Zydá Lekárzá / ſam rozum przyrodzony może bydź iáſnym dowodem/ że ſie dobrowolnie káżdy Chrześćiánin w wielkie niebeſpieczeńſtwo wdáie / ktory czáſu choroby ſwoiey Zydá zá Lekárzá vżywa. Przećiwne to bowiem rzeczy ſo / miłowáć / y nienawidzieć. Zydzi/ bez wotpienia/gdyby tego mogli dokazáć/rádziby nam wßyſtkim Chrześćiánom iednym ćiećim ßyie vćieli/á to dla wielu/doſyć iáwnych przyczyn/w innych Kśiegách moich/ná ſwych mieyſcách/pokazánych/ miedzy ktorymi y te nieposlednieyße ſo. Pierwßa przyczyná/dla czego o nic bárziey nie ſtáráio ſie / iáko żeby Chrześćiány zábiáli / że Páná Chryſtuſá/w ktorego my/iáko w Bogá prawdziwego/wierzymy/nienawidzo. Druga/ że nas rozumieio / z trádiciey przodkow ſwoich/ zá Sámárytány. Trzećia/ że im to Tálmudowa ich náuká / obwiezuiac ich ſumnienim/ roſkázuie / iákos to miał troche wyżßey w Dowodzie pierwßym. Czwarta przyczyná/ że wiecznymi niewolnikámi w Páńſtwách Chrześćiáńſkich/dobrze poſtánowionych/bydź mußo/przećiwko ſwoiey/

ko ſwoiey/

ko swoiey/ iáko oni fałszywie mniemáią/ godności. Bowiem ták o sobie/ ále sie bárzo mylą/ trzymáią / że są wybránym narodem Bożym / że są kochánkámi iego/ że násienim Abráhámowym. Kto sie bowiem z pokolenia Krolewskiego vrodził/ ábo przynamniey ták mniema/ że sie ták vrodził / izáliszby sobie záwielką wzgárdę / y wieczną háńbę nie miał/ służyć niewolnikom Oycá/ Dziádá/ ábo Prádziádá swego/ zwłaszczá Pogánom/ zá iákich nas sobie Zydowie poczytáią? A tego niewiedzą/ áni vważáią/ że sámi Zydowie dzisieyszy wszyscy/ nie tylko są Pogáńskimi bękártámi/ ále y włásnymi synámi Czártá piekielnego/ Lucyperá/ iákom tego w Geneálogiey Zydowskiey szeroko dowiodł. Ponieważ tedy iásna rzecz iest/ że nam Zydowie dla tych/ y innych wiela przyczyn/ nie zdrowia życzą/ ále śmierći/ iákoż/ proszę ćię/ lekárstwá/ ktore ná pożytek ludźi wynálezione iest / będźiesz od mężoboyce Zydá czekał? Nie kocha sie ten/ wierz mi/ w zdrowiu twoim/ ktory ie ma w nienawiśći: nie życzy tobie żywotá/ ktory prágnie śmierći twoiey.

Czwarty dowod. Sámá niesłuszność / y niegodność rzeczy może człowieká Chrześćiáńskiego odwieść od tego / áby w chorobie swoiey z Zydem Lekárzem spráwy nie miał. Pewna to bowiem rzecz iest/ że ktorzykolwiek Zydow zá Lekárzow vżywáli/ nie tylko z Zydow onych / ále y sámi z siebie / com sam nie raz widźiał / y słyszał/ zá słusznym skaránim Bożym/ szydźić muśieli/ gdy przed dom swoy/ ábo gospodę/ przećiwko przychodzącemu Zydowi wychodźili/ nisko sie/ y áż do sámey ziemie/ zwłaszczá sámie Pánie zacne/ śmierdźiuchowi kłániáli/ czapkę przed nim/ ktory tego práwem przyrodzonym / Bożym / y ludzkim (iákoś to indźie z Geneálogiey Zydowskiey/ y z drugiey Księgi przedtym wydáney/ lepiey mniemam zrozumiał) nie godźien/ łamáli/ y zdeymowáli; á náwet/ com też słyszał / contra dictamen rationis suæ, iákoby przez nich/ ipsis inuitis, coś mowiło/ mośćiwáli mu/ á sámi sie przed sobą tey niegodnośći swoiey záś wstydźić muśieli/ że do tákiey niewoli/ będąc ludźmi wolnymi/ godnymi/ y zacnymi/ y do tákiego vniżenia przyszli. Ták Pan Bog do káżdego grzechu záraz pierwszy odtręt/ y nápomnienie/ ábo ráczey lekkie karánie/ przyłączył. Zyd też zdraycá/ oszust/ dobrze rozumie/ że z niego szydzą/ y dla tego dissimuluie/ łási sie/ á swoie ma ná pieczy/ to iest/ stára sie/ áby do siebie gára-

nął/

nał/ ábo zábił/ ábo/ co iego/ według náuki Tálmudowey/ powinność/ oboygá dokazał. A czásem też záchowuie człowieká w dobrym zdrowiu/ y vleczy go/ dla pewnych przyczyn/ z ktorych przednie dwie námieniłem ći wyższey w teyże Kśiedze ná kárćie 122. Ale ia niechcę ná ten los iego przypadáć/ wolę pewien bydź/ niżli inter spem & metum, niechay tego kto chce probuie y doświadcza/ á żywot swoy/ kogo tym chce Pan Bog skaráć/ w niebespieczenstwo tákie iáwne wdáie. Od Páná Bogá sámego zdrowie pochodzi/ y on ie sam nam przez lekárstwá/ ktore ná to stworzył/ dáie/ y przywraca/ zá nászym stáránim/ y pilnośćią vczonych á pobożnych Medykow/ więc też z Pánem Bogiem/ y iego chwalcámi/ wolę o nim rádźić/ y onego szukáć/ á niżli od Beelzebubá. O czym też wnetże będźiesz miał náukę.

Piąty dowod. Ktoby mię ná to námawiał/ ábym się do Zydá głownego/ y zprzysięgłego nieprzyiaćielá ná zdrowie Chrześćiáńskie/ iáko to iásno iest z Vstáwy Zydowskiey w liczbie 39. w chorobie moiey vdał/ nicby v mnie ten swoimi/ bárziey niżli szalonymi/ persuasyámi nie spráwił. Miałbym bowiem tákiego káżdego ábo zá niewiádomego tey professiey Zydowskiey/ ktora iest zábiáć/ kiedykolwiek mogą Chrześćiány; ábo iesli wie/ á ná to nic nie dba/ zá bárzo wielkiego vtrátniká żywotá swego. A kto iest prodigus vitæ suæ propriæ, iáko/ proszę/ o cudzy żywot dbał? Co prawdźiwie P. Mimus tymi słowy wyráźił:

Heu quàm timendus est, qui mori tutum putat.

Niechże mi tedy żaden nie záleca Zydá Lekárzá w moiey chorobie/ ktorego ia mężoboystwá/ zwłaszczá zá to iego piękno pogodo/ kędy mu się godźi impunè, dla sámey rożnośći wiáry/ bárzo się boię y lękam. A nie bez przyczyny. Ktoż bowiem kiedy ták szalony nálazł się/ ábo náleść może/ ná świećie/ ktoryby z gárdłem swoim zá Turczynem/ ktory go też wzaiem szuka y szpieguie/ chodźił? Kto szyie swoiey nádstáwi Tátárzynowi/ ktory go z łykámi szuka? Tákże/ kto się/ proszę/ ná to ośmielić będźie mogł/ áby zdrowie swoie Zydowi miał przynieść/ y onemu się iego/ iáko wilkowi owce/ zwierzyć/ ktory się o to vstáwicznie/ według iego Tálmudowey powinnośći/ stára/ áby ie mogł odiąć? Co y ták dostáteczniey/ obiáśnić mogę. Pomyśl sobie/ ieslibyś ty mogł Turczyná/ ábo Tátárzyná/ obudwu bałwochwálcow/ á nád to tobie zprzy-

śiegłych nieprzyiáćioł/ z serca miłowáć/ y iemu wszystkich dobr docześnych / nie ináczey iedno ták tobie sámemu / ábo ktoremu drugiemu Chrześćiáninowi/ bliźniemu twemu / á temu cnotliwemu człowiekowi/ życzyć: A skoro to v śiebie naydźieß/ że to bydź nie może/ że/ oprocz duszneg zbáwienia/ áni pánowánia szczęśliwego / áni obfitośći dobr tego świátá/ áni dobrego zdrowia / nie życzyß ták Pogánom / iáko Chrześćiánom/bráćiey twoiey/pomyśl sobie ieszcze/ że też właśnie dla teyże przyczyny / áni Zyd tobie nie może bydź przyiaćielem / zwłaszczá w tych rzeczách / ktore sámá rzecza y prawda ze wszech sa ná świećie nalepsze/ y nadroższe / miedzy ktorymi przodek ma dobre zdrowie. Zkad apud Platonem cantio conuiualis celebratur: Optimum quidem est bene valere, secundo loco formosum esse, tertio habere diuitias sine dolo partas. A wyráźniey madry Pindarus, Poëta zacny/ zdrowie dobre nád bogáctwá / y sławe dobra przekłada / gdy mowi: Si quis sanus bona auget, contentus his suis, iunxeritq; famam bonam, non Deus fieri ille velit. To bowiem Zydźi trzymáia o wierze náßey/ co my o Tureckich/ ábo Tátárskich superstieyách. To ták poyrzawßy tylko ná rożność wiáry/ strách nie tylko vżywáć Zydá zá Lekárzá/ ále y pomyślić/ á dáleko wietßy strách ná ten czás z Zydá / gdy do tego przyłożyß on ślub Zydowski/ ktorym sie wßyscy obwiazáli/ zábiáć/ kiedy moga/ Chrześćiány/ czego Turcy/ Tátárzy / y inni Pogánie nie máia / záczym też dáleko bespieczniey dáć swoie zdrowie opátrzyć Pogáninowi/ niźli Zydowi / bo nie máß ták wielkiego niebespieczeństwá od Pogániná/ wzgledem iego woli/ y religiey/ iáko od Zydá/ to sámo wyiawßy// że rowno ták że Pogániná/ Turczyná/ Tátárzyná/ Cygáná nie godźi sie zá Lekárzá vżywáć/ iáko y Zydá/ o czym záraz niżey czytay.

Szosty dowod. Kto chce vyść karánia / ktore vdáiacym sie do głownych / y zprzyśiegłych nieprzyiáćioł Chrystusowych / y iego chwalcow / Pan Bog nágotował / ma sie brzydźić Lekárzem Zydem. Zákázuie bowiem Pismo S. Zydá vżywáć zá Lekárzá tymi słowy: Qui delinquit in conspectu eius, qui fecit eum, incidet in manus Medici. Támże dáley (czytay sobie) ponieważ wyráźnymi słowy Prorok S. chce/ áby sie Lekarz zá chorym modlił do Páná Bogá / á iednym słowem/ áby táki Lekarz był/ dla ktoregoby Pan Bog chore? / dáiac błogosłáwieństwo

gostáwleństwo lekárstwom od niego dánym / do zdrowia pierwszego przywrócił. Doktorowie Kośćielni / y inni Pismá S. wykłádáiące / z tego / y innych mieysc / dowodzą / że P. Bog tych ktorzy przed oblicznośćią iego zgrzeszyli / zwykł dawáć w ręce Lekárzá / to iest / Zydá / ktoryby ich sámymi rękomá / to iest / sámymi lekárstwy / bez pożytku zdrowia / trapił / y dręczył. Oratio enim fidei sanat infirmum. Ktorey wiáry że żaden Zyd nie ma / pogotowiu y modlitwá iego ták Pánu Bogu wdźięczna / iáko tobie miło / gdy ná ćię pies iádowity szczeka. Ponieważ tedy osobá Zydá nie tylko nie iest wdźięczna P. Bogu / ále owszem iáko głowny nieprzyiaćiel iego brzydkim iest przed P. Bogiem / nie rozumiem iáko ćię ma błogosłáwić w przywroceniu zdrowia / gdy z Zydem nákładasz.

Siodmy dowod. Ponieważ to wiemy dowodnie z Pismá S. że P. Bog tych ludźi ktorzy się czásu choroby swoiey nie do niego vćiekáią / ále do iego nieprzyiaćioł głownych / iácy bez wątpienia Zydźi są / zwykł tym karáć / że o co się stáráli / nie dostępuią / tedy sobie prozno kto ma obiecowáć / áby miał z choroby tey powstáć / do ktoreyby leczenia Zyda vżył. Tego bowiem mamy stráśliwy przykład w Pismie S. tymi słowy opisány: Ægrotauit Ochosias, misitq; nuncios, dicens ad eos: Ite, consulite Beelzebub, Deum Accharon, vtrum viuere queam de infirmitate mea hac. Angelus autem Domini loquutus est ad Heliam Thesbitem dicens: Surge, & ascende in occursum nunciorum Regis Samariæ, & dices ad eos: Nunquid non est Deus in Israël, vt eatis ad consulendum Beelzebub Deum Accharon? Quamobrẽ hoc dicit Dominus: De lectulo, super quem ascendisti, non descendes, sed morte morieris. Loquutus est itaq; Helias Regi hæc verba: & mortuus est Rex iuxta sermonem Domini, quem locutus est Helias. Wárá ktokolwiek táki iesteś / nie każ chodźić do Zydá / bo nie wstániesz z łożá / ná ktorymeś się vkładł. Bowiem czymżeś ty lepszy niżli Krol Ochozyasz / ktory / krom tego iednego występku / drogámi Páńskimi chodźił / mándatow iego przestrzegáiąc. Tegoż się Pismá S. trzyma S. Chryzostom / Doktor wielki Kośćiołá świętego / gdy tymi własnie słowy mowi: Propter hoc vocamur, & sumus Christiani, vt Christo pareamus, non vt ad hostes curramus. Quòd si prætexat

curationes aliquis, dixeritq; tibi: Pollicentur remedium, & ideò ad illos curro, patefacito illi imposturas, incantationes, amuleta, veneficia. Neq; enim alio modo vident mederi, neq; enim verè medentur. Absit quin ego quidem illud longè mirabilius dicam, etiam si verè sanarent, satiùs tamen esset emori, quàm ad Christi hostes accurrere, atq; ita sanari. Quid enim prodest curare corpus anima pereunte? Quid autem lucri, si quid solatii nanciscamur, mox coniiciendi in ignem æternum? Jest tám tego więcey/ czytay tám sobie.

Osmy dowod. Práwo Duchowne/trzymáiąc się Pismá świętego/zákázuie/y broni/Zydá przeklętego zá Lekárzá vżywáć/pod tákim karánim/ żeby z Kápłáństwá był złożony/ ktoryby Zydá zá Lekárzá vżył/ ieśli Kápłanem iest; á świecki/gdyby toż vczynił/ żeby w klątwie zostáł. Słowá práwá Duchownego/ to iest/Canonu/ ná szostym Concilium Konstántinopolskim / Canone vndecimo, te są: Nullus eorum, qui in Sacro sunt Ordine, aut Laicus, azyma Iudæorum manducet, aut cum eis habitet, aut aliquem eorum in infirmitatibus suis vocet, aut medicinam ab eis percipiat, aut cum eis in balneo lauet. Si verò quispiam hoc fecerit; si Clericus est, deponatur, si Laicus, excommunicetur, *Vide Canone: Nullus eorum. Causa 28. Quæst. 1.*

Dźiesiąty dowod. Obawiáiąc się Pontifices Romani, á osobliwie Grzegorz tego imienia XIIV. áby sobie Czárt przeklęty/ ktorego Chrześćiáńskiego człowieká przez to vdawánie się ná leki do tych Beelzebubow piekielnych Zydow / nie vłowił / wydał roskazánie ná wszystek świát/ to iest/ Bulle/ w ktorey zákazał/ y srogim sądem Bożym zágroźił bráć Zydá zá Lekárzá; á ieśliby kto ná to iego zákazánie niedbał/ áleby się przećię Zydowi dał leczyć/ á w tymby vmárł/ zákazał go/ iáko owce párszywą/ y syná nieposłusznego/ y przeto potępionego/ ná świeconey źiemi chowáć. Bulle pomienioney Roku 1538. 30. dniá Márcá od tegoż Papieżá wydáney / á potym dniá 5. Kwietniá tegoż Roku w Rzymie publikowáney/summá ták stoi in Summa Bullarii od Stephaná Quáránty/ zá roskazánim Páwłá tegoż imienia V. Biskupá Rzymskiego/ w Weneciey Roku 1609. wydáney.

GREGO-

GREGORIVS PAPA XIIV. AD PERPETVAM rei memoriam.

VNiuersis vtriusq; sexus Christi fidelibus, districtè prohibemus, & interdicimus, ne posthac Iudæos, vel alios infideles, ad ipsorum Christianorum ægrotantium, & infirmorum curam vocent, seu admittant, aut vocari, admittiué, faciant, concedant, vel permittant. Mandantes propterea omnibus, & singulis Venerabilibus fratribus nostris, Patriarchis, Primatibus, Archiepiscopis, & Episcopis, necnon dilectis filiis aliis, locorum Ordinariis, & quibusuis Parochis, aliisq; animarum curam habentibus, & exercentibus, sub indignationis nostræ, ac aliis arbitrio nostro infligendis pœnis, vt præsentes nostras literas in suis Ecclesiis, quæ in aliis Ciuitatibus, vel Diœcesibus, constitutæ sunt, in quibus Hæbræi, vel alii infideles, moram trahunt, quamprimùm ad eos perlatæ fuerint, & deinde singulis annis, initio Quadragesimalis ieiunii publicent, aut publicari faciant, & quòd si quis post earum publicationem, etiã quomodolibet exemptus, ac cuiuscunq; status, gradus, ordinis, condicionis, & præeminentiæ existens, aduersus illas facere ausus fuerit, Sacramenta ei Ecclesiastica nullatenus ministrentur, nec etiam á Regularibus exemptis: & sic decedens Ecclesiastica careat sepultura: Quæ quidem omnia Parochi ægrotantibus significare apto tempore non omittant, præsertim cúm Iudæum, vel infidelem Medicum, ab eis admissum esse cognouerint, & aliás ipsi locorum Ordinarii contra huius mandati transgressores, debita animaduersione procedant: Iudæosq; ipsos nihilominus iuxta Pauli & Pii Pontificum prædictorum literas, contra illos editas, pro earum transgressione puniant. Non obstantibus, &c.

Dziesiąty dowod. Tegoż przestrzegáiąc Synod Prowinciálny Kośćiołá Gnieźnieńskiego/ dał klątwę ná tákich wszystkich/ ktorzyby/ iáko owce párszywe/ nie słucháiąc Pásterzow swoich Kośćielnych/ śmieli/ y ważyli się / wzywáć do leczenia swych chorob Lekárzá Zydá. Czegoby pewnie byli nie zákazáli/ gdyby nie wiedźieli / że to iest przećiwko

ćiwko woli Bożey / iáko tego nas vczy słowy wyráźnymi Pismo S. y práwo Kośćielne/y/ że Lekarz Zydowski pewny iest duszoboycá/ y záráźá ćiáłá. A dla tego nie tylko to sobie mieli zá wielki/ nie spodziany/ y niemiánowány wystepek/ gdyby ktory Chrześćiánin od Lekárzá Zydá dánego lekárstwá w chorobie swoiey vżywał/ ábo v niego rády ná chorobe swoie szukał; ále y to gdyby kto z nim pospolu iadł/ choćiażby toż y sámi Zydźi z nim iedli. Przetoż surowo/ áby śie to nie náydowáło miedzy Chrześćiány Concilium Aurelianense secundum, Canone 10. zákázuie tymi słowy: Christianis quoq; omnibus interdicimus conuiuia Iudæorum, in quibus si fortè fuisse probantur, annuali excõmunicationi pro huiusmodi contumacia subiacebunt. Zá tym Concilium idac S. Synod Gniezniẽński/ tegoż/ iescze szerzey y iáśniey koniecznie zbrania/ gdy mowi: Item omnibus Christianis huius Prouinciæ, sub pœna excommunicationis districtiùs inhibemus, Ne Iudæos, vel Iudæas, secum ad conuiuandum recipiant, vel cum eis manducare, vel bibere, aut etiam cum ipsis in suis nuptiis, vel neomeniis saltare, vel tripudiare præsumant.

Ale rzecze kto: Znáć że nie máß grzechu Zydá zá Lekárzá vżywáć: bo choćiaż kto vmrze w opiece Zydowskiey/ chowáia go teraz ná świeconey źiemi: Odpowiádam ná to dwoiáko. Naprzod/ że gdy kogo ná świeconey źiemi chowáia/ nie iest to pewny znák/ iż w posłuszeństwie Kośćiołá/ y bez grzechu/ vmárł: bo wieleśmy ludźi ználi/ ktorzy w grzechách iáwnych áż do śmierći żyiac/ bez pokuty/ y innych Sákrámentow świetych przyiećia z świátá zeszli; á przećie widźieliśmy / y słyszeli/ że nie tylko ich z wielka pompa/ y vczćiwośćia/ gmin wielki Zakonikow/ Kápłanow/ Prálatow Duchownych/ y Pánow świeckich/ do Kośćiołá doprowádźiwszy/ ná świeconey źiemi w Kośćiele pogrzebiono/ ále też z Kátedry ich cnoty wielkie/ choćiaż żadnych nie mieli/ zálecano. Potym / że iesli kogo tákiego zchowáia ná świeconey źiemi / Pleban/ Proboszcz / ábo ktory inny Stárszy onego Kośćiołá/ bedźie P. Bogu odpowiádał nie tylko zá to / że ná świeconey źiemi tákiego człowieká dał pochowáć/ przećiwko zákazániu Kośćielnemu / ktory zginał vdawszy śie do Beelzebubá; ále dáleko wiecey/ że poki był żyw chory/ nie nápominał go o to/ áby porzućiwszy zákazánego Zydá/ głownego nie-

przyiaćielá

przyiácielá Chrystusowego/żałował zá ten/ iáko y inne grzechy swoie/ á Lekárzá Chrześciáńskiego do siebie wezwał. To sie wyráźnymi słowy pokázuie co mowie z wyższey miánowáney Bulle / y Canonu Kościelnego / y pismá Bibliey S. állegowánego ; á nie wymowi sie tym przed Bogiem/ że niewiedział o chorym/ y kto go leczył: bo był powinien te Bull zbáwienna z Kazálnice/ iáko w niey roskázuia/ ogłaszáć. Ani sie wymowi/ że o niey niewiedział/ bowiem powinien/iáko Pismo S. ták Kościelne Vstáwy/ y práwá/czytáć. Nie mowie ia tu nic o Kápłanách/Káznodźieiách/y Spowiednikách vczonych/y pilnych/ktorzy w Miesćiech wielkich/ y tu w Kálíszu mieszkáia/ bowiem ći y o Kánonách wiedza/ y o tey Bulli/ y innych tákich wiedza/ y/ iáko im w nich roskázuia/to wszystko czynia/gdy ia z Káthedry pospolstwu ogłaszáia/ y te wilki piekielne od owiec sobie zwierzonych odpadzáia/ y owce bładzace ná droge dobra náwodza/ gdy chorych/ do ktorych by sie wlásił Zyd przeklety/ rozgrzeszyć/ iáko powinni/ niechca/ y/ gdy ták ktory vmrze/ ná świeconey źiemi/ iáko owce niepostuszney Pásterzowi/ y párszywey/ pogrzebáć nie dopuszczáia : ále mowie o tych ktorzy nic práwie nie czytáiac/ dotad ieszcze wiádomośći o tych rzeczách nie máia.

A obawiam sie / áby sie ták głupi kto nie nálazł / ktoryby chćiał rzec/ że tá Bullá iuż sie wystárzáłá/ nic nie waży? Ná co ia ták mu odpowiádam : Stársze iest Boże przykazánie/ á obaczysz potym/ ále iuż nie wczás/ coć sie zstánie zá to/ iesli go nie bedźiesz pełnił. Wyroki bowiem/ y roskazánie Páńskie/ nigdy nie odmienne/y wieczne iest/ nigdy sie nie zstárzeie: ták że też Kośćielne. Odpowiádam y ták inszymi słowy: Ták sie świát popsował ná tym schyłku swoim / y stárośći / że choćiaż Boże przykazánie przestapić/ náwet raz ieden/ pewne/ á wieczne/ potepienie przynosi/ gdyby w tym człowiek vmárł / á przećie sa tácy / á wiele ich/ktorzy to sobie lekce waża/iácy sa Politycy tego wieku. Tymże włáśnie sposobem/ tá Bullá Papiezka iest w lekkim vważeniu v ludźi szalonych/ ktorey madrzy/ iáko roskazánia pożytecznego/ y pobożnego Oycowskiego/ pilno przestrzegáia/ y záchowywáia. Odpowiádam y potrzećie/ że tá Bullá nie stára/ bowiem zá świetey pámięći Stepháná Krolá Polskiego ten Gregorius tredecimus żył.

Wielebym ieszcze miał mowić w tey máteriey; á [illegible]

ta krotkość nie dopuſzcza. To tylko chce przypomnieć/ że Zyd niewierny/ y od Bogá przeklęty/ nieprzyiaćiel głowny/ y zprzyśięgły Chryſtuſow/ y iego náśládowników wſzyſtkich/ záwſze ſię zdobywa ná tákie ſpoſoby/ ktorymiby mogł co nawięcey ſzkodźić Chrześćiánom. A że nie widźi ſpoſobu łátwieyſzego do pachánia tych ſwoich zbrodni/ iáko/ będąc wilkiem drapieżnym/ przychodźić do owiec w odźieniu owczym/ y one pożyráć/ to ieſt/ vbráć ſię iáko Xiądz/ iáko Kápłan/ ktorego/ iáko żywot niewinny ma bydź/ ták y ſzátá vczćiwa/ y bez wſzelkiego podeyrzenia złey rzeczy/ więc chytry y przewrotny Zyd záżywa tego ſpoſobu/ niedbáiąc ná żadne práwo/ áni ná Kośćielne/ áni ná świeckie/ ktore mu tego mocno záwſze broniło/ y teraz broni/ będąc przemierzłym śmierdźiuchem/ Zydem niewiernym/ vbiera ſię w płaſzcz/ w ſutánnę/ w kołpak/ kołnierz/ y inne/ ktore tylko Stanowi Duchownemu/ y ktorzy do niego ſpoſobnymi ſą/ należą: á żeby ieſzcze bárźiey tę iácowitość ſwoię pokrył/ zdobywa ſię co ná napięknieyſze płaſzcze/ páleniery/ ktore y te nie Zydom/ ále tylko ſámemu Chrześćiáninowi/ według praw/ y ſłuſzności/ ſłużą. Tę chytrość iáko był Czárt przeklęty niekiedy wlał w przodkow dźiśieyſzych Zydow/ ták y w te ich potomki wlewa/ áby ſię w ſzátách Kápłáńſkich/ będąc rozboynikámi duſz/ y ćiał ludzkich/ vdawáli zá Lekárzow/ ktorey ich chytrośći/ ábyſmy ſię wyſtrzegáli/ pięknie nas nápomina náſz prawdźiwy náuczyćiel Chriſtus Jeſus/ gdy (7. Matth.) mowił: *Strzeżćie ſię fałſzywych Prorokow, ktorzy przychodzą do was w odzieniu owczym, á we wnątrz ſą wilkámi drapieżnymi.* To bez wątpienia o Zydách ſię ma rozumieć/ ktorzy ták y ná on czás oſzukawáli/ á nie o Heretykách dźiśieyſzych/ ktorzy ſię ieſzcze byli ná on czás nie wylęgli z gniazdá Czártá przeklętego. A ſłuſznie ich z tych ſzat/ w ktore ſię ná oſzukánie/ y zgubę wiernych Chriſtuſowych vbieráią niewierni Zydowie/ łupi y odźiera nie tylko práwo wſzelkie ludzkie/ y Kośćielne/ ále y P. Bog ſam: bowiem nie może nád to bydź więkſzego niebeſpieczeńſtwá od przeklętego Zydá/ y więkſzych zbrodni wykonác nie może/ iáko gdy ſię po Kápłáńſku vbierze. Tego mamy bárzo ſtráſzny przykład w Mieśćie Kolnie/ od zdraycę Zydá wykonány/ ktory Maiolus Tomo 3. de perfida Iudæorum fol. 823. opiſał/ vkázuiąc to że ſię Zydowie tylko w ten czás w ſzáty Kápłáńſkie vbieráią/ kiedy nawiękſze y naćięż-

ſze zbro-

ße zbrodnie niebu y ziemi brzydkie myslo wykonáł / á to tymi włáśnie słowy: Roku 1514. we Srzode po świetym Idzim / w Mieśćie Hallis / w Diæcezyey Mágdeburskiey / przed zamkiem / blisko Kośćiołá S. Mauricego / ná cmyntarzu Zydowskim / srogie karánie / ále spráwiedliwe / odniosł Zyd / imienim Ioannes Pepercornus. Naprzod poczowßy od mieyscá sadowego / áż do mieyscá kedy go miano zgubić / kleßczámi ognistymi tárgano / potym ná cmyntarzu Zydowskim po lekku ná popioł żywo spalono / dla zbrodni tych czterech nizey opisánych. Pierwßa. Aby sie go nie strzegli Chrześciánie / dał sie ochrzćić. Druga. Zmyślił sie bydz Xiedzem / choćiaz nim nie był / y ták cále dwádzieśćiá lat vstáwicznie wßystkie powinnośći Káplánskie odpráwowoał / y Mßą świeto / iákoby był práwym Kápłanem / miewał / spowiedzi Chrześcian słuchał / ćiáło Páńskie / też w sam dźień Wielkonocny / przystepuiącym Chrześciánom rozdawał. Trzećia. Trzy Hostye naświetßego Sákrámentu / ktore inni Kápłani poświećili / vkradł / z ktorych iedne sam ná mieyscu osobnym / ták długo puynałámi / y nożámi kłoł / áż z niey krew cudowna obśićie ćiekłá. Co widzoc / wierzył że ten Sákráment / był prawdziwy Bog / y człowiek. A drugie dwie Hostye przedał Zydom ná podobne meki. Czwarta. Wyznał y to / że Woyćiechá Márgrábie Brándeburskie / ktory iuż ná ten czás był Biskupem Mágdeburskim / tákże y brátá iego Xiążę Electorá / ze wßystkim ich domem / miáł trućizno wygubić / y ledwie tey zbrodnie nie wykonał / zá co iuż był wziął od Zydow sto czerwonych złotych. Piata. Wyznał / że dwoie dźiatek Chrześciáńskich / ießcze niemowiotek / vkradł / z ktorych iedno Zydom przedawßy / samże wespoł z nimi vmeczył / y puynałámi pokłoł: drugie iż włosy miáło lisowáte / á dla tego ná lekárstwá Zydowskie niesposobne / bez obrázy puśćił. Szosta. Aby żadna zbrodnia nie byłá ktoreyby nie popochał / vczynił sie Doktorem Lekárzem / y dawał trućizny / miásto lekarstw. A ták w osobie Lekárzá trzynaśći Chrześcian otruł / co ná mekách wyznał. Tenże / gdy mu Zydzi inni pewno summe pieniedzy postopili / pod przysiego im to obiecał / że w Diæcezyách Mágdeburskiey / y Hálberstáćskiey / wßystkich Chrześcian miał potruć. Náto / przysiogł Zydom / że iesliby kiedy iednego Chrześciánina vleczył / ná iego mieysce miał innych pietnaśći truciznámi / miásto lekarstw dánymi /

nymi/ z świátá zgłádźić. Wyznał y to ten bezecny obrzezániec/ że gdy był w Berlinie w zamku/ vyrzawszy w iedney izbie stołowey obraz S. Chrystofá námálowány ná ścienie/ wyrzekł te słowá bluźnierskie: Quid tu hic adstas staturose nebulo, gestans in humeris meretricis filium: mater eius est meretrix, & sedet in fornice. Tych słow nietylko przetłumáczyć ná Polski ięzyk/ ále y pomyślić o tym/ ręká mi drży/ á włosy od stráchu ná głowie wstáią. Wyznał y inne zbrodnie ná śie ná mękách/ ktore ia/ dogadzáiąc krotkośći/ opuszczam. Te wszystkie zbrodnie iego/ dla wieczney pámiątki/ są opisáne przy Biskupie Mágdeburskim. Też zbrodnie tego Zydá opisał wierszem Vlricus de Hutten Poètá zacny. Abo sobie o tym czytay Maiolum ná mieyscu wyższey pomienionym. Tákie zbrodnie ten przeklęty Zyd/ vbrawszy śię po kápłáńsku wykonał. Przetoż áby śię drogá do tego nápotym Zydom przewrotnym nie otwierálá/ Concilium Lateranense zákazáło mocno Zydom wszystkim á wszystkim/ nie wyimuiąc od tego żadne°/ áni Lekárzá/ áby śię w száty Chrześćiáńskie nie vbieráli: Pánom záś y Przełożonym Páństw/ Kráin/ y Miast roskazáło/ áby Zydá/ ieśliby przećiwko temu zákazániu wystąpił/ o to karáli. Czego ieśliby nie vczynili/ sámi tey zbrodnie máią śię zstáć winnymi. Słowá Sacrosancti Concilii. cap. 68. położone te są: Statuimus vt Iudæi vtriusq; sexus in omni Christianorum Prouincia, & in omni tempore, qualitate habitus publicè ab aliis populis distinguantur. Jnnych wiele praw/ folguiąc przedśięwźiętey krotkośći/ opuszczam/ ktore Zydom przeklętym nie tylko Kápłáńskich szat/ ále y świeckim ludźiom Chrześćiáńskim przyzwoitych bronią/ y pod karánim srogim zákázuią.

Jedenasty dowod. Kto dobrze rozbierze y vważy Dowody dotąd opisáne/ nie da śię náto námowić/ áby miał Zydá przeklętego zá Lekárzá vżywáć; ále gdy ten iedenasty zrozumie/ nie podobna rzecz iest áby o tym y pomyślić mogł. Wyiowszy żeby śię kto ták szalony nálazł/ ktoryby oślep ná wieczne zginienie bieżał. Nikomu bowiem/ by namniey ćwiczony był w wierze Chrześćiáńskiey/ nie iest táyno/ że niemász ćięższego grzechu przed Pánem Bogiem iáko vdawáć śię do tego/ ktory z Czárty piekielnymi (ktorzy raz záczawszy woynę w onych kráinách niebieskich z P. Bogiem/ áż dotąd z nim walczyć niechcą przestáć) przećiwko

ćiwko P. Bogu nákrabia nákłada y ßturmuie/ to iest/ do Czárnoksieżnikow/ do Czárownikow. A poniewaź Zydzi Lekárze / nie ták náuko lekársko/iáko Czárnoksięstwem/y czárámi/to iest/nákłádánim z Czártem przekletym/ swoim stárodáwnym náuczyćielem/y mistrzem/leczo/ tedyć watpić by namniey nie potrzebá/ że kto Zydá vżywa zá Lekárzá/ ten Czárnoksieżniká / ábo ráczey przez Czárnoksieżniká / sługe Czártowskiego/vżywa sámego Czártá piekielnego. A że tego náßego wieku w miłośći Bożey / y posłußenstwie Kośćiołá S. wiele iest ludźi oziebłych/ á zátym y niedowiárkow vpornych/ y żadney rzeczy/ tylko swoiey durney fántázyey/ y głowie wykretney/ wierzocych / dla tychże to/ ile mi krotkość przedśiewźięta dopuśći/ tego co mowie/ to iest/ że nie náuko lekársko/ ále czártowsko pomoco/ chorych leczo/pismámi iásnymi/y argumentámi nie zbitymi/dowiode. Pierwßy dowod. Czytałem niektorego Authorá wydáne drukiem miedzy ludźi Quæstyo/ ktora táki tytuł ma: Rectené faciunt Iudæi, quando certis characteribus, & nominibus vtuntur ad varia remedia, & adiurationes Diabolorum? Z ktorey Quæstiey iáśnie sie pokázuie / że Zydowie w leczeniu chorob bárziey vżywáio náuki Czárnoksieskiey/ niżli náuki lekárskiey/ bowiem w decisiey y soluciey oney Quæstiey położone so te słowá: Iudæi hoc non habent pro peccato, imò pro singulari artificio, & mysterio venditant, adeò vt quò quisq; excellentior in hác arte magica, eò doctior, & honore dignior, reputetur. Nolunt quidem videri Magi, aut magica tractare, sed quid hoc est aliud, quàm concessa definitione, negare definitum. Dla tego dobrze y trefnie niektory zacny Theolog o Zydách powiedźiał: Iudæus scatet tanto superstitionum Diabolicarum cumulo, vt numerum pilorum de nouem vaccis longè excedat. Niechayżć sie obaczo wßyscy w iáko wielkim niebespieczenstwie zbáwienia dußnego/ ále y ćiáłá so/ ktorzy Zydow Lekárzow/przez decisyo Doktorow Pismá S. y Kánonistow/ o czárnoksiesko náuke przekonánych/ y osadzonych/ w chorobách vżywáio/ ábo od nich lekarstwá bioro. Nákoniec Roku 1512. te Quæstyo osobno Kśiego wydał M. Iacobus Hochstrasensis S. Theologiæ Professor Colonien. necnon Hæreticæ prauitatis Inquisitor, y záraz vkazał iáko ćiężko grzeßo / ktorzy od Zydow Lekárzow pomocy w chorobách

robách ßukáią. Poniewaź tedy Zydow Lekárzow Akádemie o czárnokśięstwo / y czáry przekonáią / ćięzki grzech iest / y wielkie niebespieczenstwo/ vdawáć sie do nich. Drugi dowod / á ten bárzo poważny. Leo Papież nie tylko klatwe dał ná tákich/ ktorzyby sie do Zydow Lekárzow/iáko przekonánych Czárnokśieżnikow/vćiekáli/ále y ná gárdle káráć ich rozkazał/á to tymi własnie słowy: Non enim quicquam boni ineſt Diabolicis artibus, eſtq; tantum apparens bonum, ac mera illecobra, quæ illectos in malorum omnium extremum, vbi à ſummo bono exciderint, abſorbet. Si itaq; quis aliquo incantamento vſus eſſe deprehenſus fuerit, ſiue id reſtituendæ, conſeruandæuè valetudinis cauſa ſecerit, is apoſtatarum pœnam ſubiens, vltimum ſupplicium ſuſtineto. Dotąd ten nawyzßy Páſterz Rzymſki. Z ktorych słow iáśnie sie pokázuie / że iáko Chrześćiánin / ktory przez Zydá vżywa pomocy Czártowſkiey ná vleczenie ſwey choroby / ták y Zyd/ ktory Czártá ná to vżywa/ma bydź ná gárdle karány. Zydá tu bowiem Lekárzá ten Oćiec S. rozumie/ktorego káżdego Czárnokśieżnikiem bydź præſupponuie. Vide w Odkryćiu zdrad Zydowſkich o tym Rozdźiał oſobny/że sie wßyſcy Zydźi báwią czárámi/á nabárziey Stárßy/ Rábbinowie/ y Lekárze. Juzem náuczył doſyć iáśnie/ że kto sie vdáie do Zydá w ſwoiey chorobie/do Czárnokśieżniká/y Czárowniká sie vdáie: teraz iuż iáki grzech iest Czárnokśieſtwo/piſmem Bibliey ś. pokaże. Ták Duch S. Leuit. 9. mowi: Non declinetis ad Magos, neq; ab ariolis aliquid ſciſcitemini, vt polluamini per eos. Rzás cap. 20. mowi: Anima quæ declinauerit ad Magos, & fornicata fuerit cum eis, ponam faciem meam contra eam, & interficiam illam de medio populi ſui. Toż naydźieß 3. Deuter. cap. 18.

Rzeczeß: Juz widzę/ że w niebeſpieczeńſtwie zginienia wiecznego ieſt duſzá tego/ ktory sie do Zydow w chorobie vćieka/ ále sie tobie dźiwuię/że ſam przećiwko temu ieſteś/co zwyczay pochwala y ápprobuie. Oto w Krákowie/w Poznániu/w Lublinie / ieſt po kilku Zydow Lekárzow / á pewnie tám nie dla czego inßego mießkáią / iedno że sie im dáią leczyć Chrześćiánie/ ktorzy pewnieby sie Zydá odrzekli / gdyby o tákim niebeſpieczeńſtwie wiedźieli? Odpowiádam: Kedykolwiek ieſt Doktor Lekarz Chrześćiánin/ tám káżdy/ żadnego nie wyimuiąc/ kto-

kolwiek Zydá zá Lekárzá vżywa / wpada w to niebeſpieczeńſtwo / y gdyby rozumiał czego czeka / pewnieby ſie Zydá odprzyſiągł. Tylko bowiem czáſu gwáłtowney potrzeby / to ieſt / gdy niemáß Doktorá Chrześciáńſkiego / Kánon niektory pozwala / y to z wielką oſtrożnością / Zydá zá Lekárzá vżywáć. Dla tego w Krákowie / w Poznániu / w Lublinie / y indzie / kędykolwiek przy Doktorách Chrześciáńſkich Zydzi leczą / trzebá o tym zápewne wiedzieć / że żaden niema / áni mieć może / wymowki / ále ieſt w niebeſpieczeńſtwie wielkim zbáwienia ſwego: kędy zaś Chrześciáńſkiego Doktorá niemáß / wolniey zażyć Zydá; áczkolwiek y tám / ieſliby ſie mogł náleść Doktor Chrześciáńſki / beſpieczniey Zydá / według praw / wypędzić / á Chrześciánina wprowádzić. Niechay Zyd Zydá leczy / á Chrześciánin może / ieſli chce / y Zydá bez obrázy ſumnienia

Dwánaſty dowod. Imperfectus Medicus, perfectus homicida. Zydzi nie mogą ſie vczyć áni Philoſophiey / áni Medicyny publicè w Akádemiách Chrześciáńſkich / bo tego práwo Duchowne pewnym Kánonem broni / przetoż tylko ſie w kątiech ſwoich vczą / iáko mogą: promowowáć ſie też nie mogą publicè / bowiem do promociey y lekcyy potrzebá wyſłucháć w Akádemiey pewnych / co im nie wolno / y Profeſſia wiáry Chrześciáńſkiey Cátholickiey vczynić / niedopuſzczá im ich Miſtrz / Czárt przeklęty. Przetoż ieſli ich kiedy promowuią / to bywa per Breue, ábo Bullę / bez exáminu / bez wyznánia Wiáry Chrześciáńſkiey / do ktorey iednák promociey rzadko kiedy ktoremu przyiść tráfia ſie. Jeſt to rodzay promowowánia ſie napodleyßy / ná nic nie potrzebny. Bowiem kogo per Breue, ábo Bullam promowuią / nie może mieć mieyſcá / áni w Akádemiey żadney / áni w Collegiách Medykow praktykuiących / náwet z Miaſt porządnych tákich wypędzáią / iáko nie exáminowánych / áni od Akádemiy ápprobowánych / á nie mogą promowowáć żadne° Zydá / áni publice, áni in Camera, iáko ſámi fałßywie vdáią / bo tákie promocye cum examine, & profeſſione fidei bywáią. Dla tego Roku 1613. die 3. Septemb. mądry Senat Augſpurſki przez dekret ſwoy / wßyſtkich Zydow Lekárzow / y Bullatos Doctores / z miáſtá precz wyrzuca. Vide in Pharmacop: Auguſtana decr. 9.

Rzeczeßz: A ná coż Zydow / chociaż rzadko ktorego / promowuią / kiedy promocya ich nie waży? Odpowiádam: Ná to / aby Zydy ſwoie leczyli /

czyli/ á zápewne nie tą intencyą/ áby leczyli Chrześciány/ bowiem gdy im to Breue, ábo Bulle dáią/ nigdy nie zápominaią praw kościelnych/ Bul/ y Kánonow.

Rzeczesz: A zkądże te náuke máią Zydźi? Odpowiádam/ że iey nie máią / ábo nie wielką. Czytay pismá ich reki/ gorzey piszą niżli Zacy w Grámmátyce / áż sie ledwie ku stárości troche mogą náuczyć Láćinskim iezykiem pisáć.

Rzeczesz: Nie zdá sie to: bowiem pieknie discurruią? Odpowiádam/ iáko sie wszyscy dziwuią/ kiedy białagłowá sześć słow po Láćinie rzecze/ y wszyscy ná nie oczy obracáią/ bo wszyscy wiedzą że iey to nie należy/ á kiedy vczony Orator cáłą orácyą do ludźi mowi/ ledwie go kto słucha/ bo wszyscy wiedzą że mu to należy: ták też gdy przemierzły Zyd po Láćinie troche mowi/ ábo o iákiey rzeczy diskurruie/ wszyscy sie dziwuią zkąd to ma ten/ przed ktorym Szkoły / y Akádemie Chrześciáńskie są záwárte/ á sámi też Szkoł Láćinskich nie máią/ ledwie Zydowskie/ y to tylko ná czytánie. Do tego/ ieśli ten/ ktory sie nie vczył náuki Lekárskiey/ o náuce Zydá Lekárzá rozsądek dáie/ dopieroż dosyć drew / bowiem nullius nisi artificis est de arte iudicare. Ták ludźiom prostym zdá sie że sroká/ káwká/ papugá mowi y gada/ y dźiwuią sie temu/ á Philosophowie y ludźie vczeni tego neguią/ áby káwká miáłá mowić/ alioquin loqui non esset proprium soli homini.

Trzynasty dowod. To wszystko wiedząc y rozumiejąc práwo náwet świeckie/ to iest/ że y duszá/ y ćiáło w niebespieczeństwie iest bliskiego zginienia/ gdyby Zyd leczył Chrześciánina/ zákazáło mocno Zydom leczyć Chrześciány. A naprzod 28. cap. quæst. 1. Codicis, sub titulo Nullus, tymi słowy: Medicinæ â Iudæis non accipiantur. Item Specul. Sax. lib. 3. artic. 2. Jnnych wiele praw/ folguiąc krotkośći/ opuszczam. Niżlim do końcá tey Kśiegi drukuiąc przyszedł/ niektory vczony/ y pobożny Kápłan/ widząc wielką zgube w duszách / y ćiáłách ludźi Chrześciáńskich / nád spodźiewánie moie / czegom iednák pisząc Przemowe do Jch Mćiow PP. Senatorow Miast / życzył / zebrał náprętce wiele Dowodow iásnych z Pismá S. ktore Zydá zá Lekárzá vżywáć zábrániáią / mniemáiąc / że ie myślił sam wydáć; iednák zrozumiawszy żem ia te máteryą tráktowáć przedsiewźiął / rewidowawszy pilno moie

scripta

ſcripta, y co mu ſię zdáło/ iáko vczonemu Theologowi/ popráwiwſzy/ dał mi te wſzyſtkie Dowody/ krotko zebráne/ tym vmyſłem/ ábym ie wydał przy moich drukiem miedzy ludzi/ co y czynię. Zakonniká tego nie miánuię/ bowiem ták ſam chciał/ áby/ dla vchodzenia świeckiey chwały/ iego imię płaſzczem pokory świętey Zakonney było zákryte. A zátym iuż y o niewiernych/ á od Bogá przeklętych Zydách/ á miánowićie Lekárzách/

naprzod.

Ku chwale

Bogá w Troycy iedynego;

Ku czći

Naświętſzy Pánny Bogárodzićielki/ y wſzyſtkich Swiętych Bożych;

Ku zbáwieniu

Duſz/ y ćiał ludźi Chrześćiáńſkich;

Ku ozdobie y pożytkowi

Rzeczypoſpolitey/ Oyczyzny náſzey;

A nie mniey

Przednich y głownych Miaſt Korony Polſkiey;

Oſobliwie

Senatorow tych przednich y głownych Miaſt/ náuką/ mądrośćią/ y roſtropnośćią wielkich/ Pátronow y obroncow łáſkáwych/ niechay będźie

KONIEC.

OMYLKI.

Kárty.	Wierßе.	Omyłki.	Poprawki.
Ná wtorey kárćie/ od poczatku Kśiegi/ ná trugiey stronie/	Ná wierßu 8.	Atropis	Atropos.
Támże/	Ná wierßu 13.	Straßne pierśi.	A ſtráßne pierśi.
Támże/	Ná wierßu 21.	A ta prawda może nieś.	A ta prawda nieś.
Támże/	Na wierßu 26.	mężny/	możny.
Ná kárćie 5. od poczatku kśiegi/ ná drugiey stronie/	Ná wierßu 3.	To co wey- rzeć.	To wo co weyrzeć.
Támże/	Ná wierßu 4.	Specialna	Speciálna.
Ná kárćie 6. od poczatku Kśiegi/ ná drugiey stronie/	Ná wierßu 22.	poßywáne	Pożßywáne.
Ná kárćie 7. od poczatku Kśiegi/ ná pierwßey stronie/	Ná wierßu 3.	popularis moribus.	popularis morbus.
Ná kárćie 8. od poczatku Kśiegi/ ná drugiey stronie/	Ná wierßu 34.	ludzkość ßczodro- bliwośćią/	ludzkość z ßczodrobliwośćią.
14.	23.	Parantur.	Parentur.
28.	1.	niżey pod liczbą 70.	wyżßey pod liczbą 70.

Kárty.	Wierße.	Omylki.	Poprawki.
43.	26.	trochę wyżßey pod liczbą położoney.	trochę wyżßey pod liczbą 157. położoney.
53.	22.	A naprzod ná żołądek.	A naprzod ná serce.
Támże /	29.	stomachale.	cordiale.
Támże /	Ná wierßu ostátnim	przykładay przećiwko żołądkowi.	przykładay przećiwko sercu.
Támże /	Ná márgines	Epithema stomachale, to iest / przykłádánie ku żołądkowi.	Epithema cordiale, to iest / przykłádánie ku sercu.
86.	29.	nie dopußczay mu.	nie dopußcza mu.
81.	8.	ná bieżenie dymienice	nábieżenie dymienice.
83.	31.	przyłożoć/	przyłożyć.
132.	21.	Dźieśiąty dowod.	Dźiewiąty dowod.

Te errory popráwiwßy / bespiecznie czytay / bowiem innego żadnego nie będźie.




INSTITUT

